

Środa II tygodnia Adwentu
9 grudnia 2020 r.

Obrzędy wstępne

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Już wiemy, dlaczego niedziela jest wyjątkowym dniem w tygodniu i dlaczego właśnie w niedzielę przychodzimy do kościoła na Mszę św. Mówiliśmy też o tym, skąd się wzięła Msza Święta i do jakiego żydowskiego święta nawiązuje.

Pamiętajcie, że pierwszą Mszą była ostatnia wieczerza, którą przed swoją męką Pan Jezus spożył ze swoimi uczniami w Wieczerniku.

Mówiliśmy też o tym, że do Mszy Świętej – tego najważniejszego spotkania w całym tygodniu – trzeba się przygotować.

Ksiądz także przygotowuje się do Mszy Świętej. W jaki sposób? Modli się, zastanawia się, co powiedzieć w kazaniu, żeby wszyscy zrozumieli słowo Boże, a bezpośrednio przed Mszą zakłada ornat koloru (białego, złotego, czerwonego, zielonego, fioletowego, a dwa razy w roku różowego: w niedzielę Laetare – IV niedziela Wielkiego Postu i w niedzielę Gaudete – III niedziela Adwentu).

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy zachętę, zaproszenie Pana Jezusa:
„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”.

Po to również przychodzimy na Mszę Świętą – by Pan Jezus nas wzmocnił swoim słowem i pokarmem, który daje życie wieczne, czyli swoim Ciałem i Krwią, które przyjmujemy w Komunii Świętej.

Podczas Mszy dzieją się naprawdę ważne i ciekawe rzeczy.

Obiecałem w poniedziałek, że dziś opowiem o tym, co dzieje się na początku, o tzw. obrzędach wstępnych.

Musicie bowiem wiedzieć, że Msza Święta składa się z kilku części.

Są to: **obrzędy wstępne, liturgia słowa, liturgia eucharystyczna, obrzędy Komunii św., obrzędy zakończenia**. I dziś właśnie powiemy sobie o obrzędach wstępnych.

Na początku każdej Mszy Świętej słyszymy dźwięk dzwonka, sygnał. Wtedy wszyscy siedzący w ławkach wstają, a z zakrystii wychodzi ksiądz z ministrantami. To procesja wejścia. Czasem bywa uroczysta – idzie przez kościół, ministranci idący przed księdzem niosą krzyż, świece, kadzidło i księgę.

– Świece są znakiem, że Pan Bóg jest światłem.

– **Krzyż** to symbol naszego zbawienia, który mówi nam, że Pan Jezus, godząc się na śmierć na krzyżu, pokazał, że bardzo nas kocha. Jego śmierć zgładziła grzechy wszystkich ludzi, także moje i twoje.

– **Kadzidło** – proszek z różnych ziół, który pięknie pachnie, kiedy rzuci się go na rozżarzone węgielki.

– **Ewangeliarz** – księga, z której w czasie Mszy św. czyta się wybrane fragmenty Ewangelii.

Podczas Rorat w procesji wejścia idą też dzieci z lampionami. W tym czasie wszyscy śpiewamy pieśń na wejście. Ten wspólny śpiew ma nas, którzy przyszliśmy na Mszę, zjednoczyć; sprawić, że czujemy się jedną rodziną. Ma też nasze serca skierować ku Panu Bogu, pomóc nam się skupić.

Ksiądz podchodzi do ołtarza i całuje go. Po co to robi? Żeby okazać szacunek dla Chrystusa, którego symbolizuje ołtarz. Pan Jezus oddaje na ołtarzu życie za każdego i właściwie każdy powinien ołtarz ucałować. Ponieważ jednak jest to niemożliwe, w naszym imieniu i swoim ołtarz całuje ksiądz. Patrząc na księdza całującego ołtarz, każdy może zrobić to w swoim sercu, wyrażając w ten sposób szacunek i cześć dla Pana Jezusa.

Później wszyscy robimy znak krzyża. Tym znakiem, który jest symbolem naszej wiary, rozpoczynamy i kończymy każdą modlitwę. Ten znak przypomina, że jesteśmy już odkupieni przez śmierć Jezusa na krzyżu i że jesteśmy dziećmi Boga i braćmi Jezusa w Duchu Świętym. Znak krzyża to również niejako naznaczenie się Chrystusem.

Dotykając czoła, piersi i ramion, mówię:

„Jestem, Panie Jezu, cały Twój.

Twoje są moje myśli,

Twoje jest moje serce,

Twoje są moje gotowe do pracy ramiona.

Cały oddaję się Tobie”.

Temu gestowi towarzyszą bardzo ważne słowa: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. To, co rozpoczynam znakiem krzyża, rozpoczynam w imię Boga.

Najważniejszy w tym, co będzie działo się w czasie Mszy Świętej, jest Pan Bóg. To Jemu oddajemy cześć.

Ważne, aby znak krzyża wykonać nie byle jak, ale dokładnie dotykając czoła, serca i ramion, wyraźnie wypowiadając słowa: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. A po łacinie: „In nomine Patris, et Filii, et Spiritus Sancti. Amen”.

To prawda, że w imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne rozpoczynamy Mszę Świętą.

Po znaku krzyża kapłan wita wszystkich zgromadzonych. Rozkłada szeroko ramiona, jakby chciał objąć wszystkich ludzi w kościele, i mówi na przykład tak:

„Miłość Boga Ojca,

łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa

*i dar jedności w Duchu Świętym
niech będą z wami wszystkimi”.*

Albo inaczej:

*„Łaska i pokój od Tego,
który jest i który był,
i który przychodzi,
niech będą z wami”.*

To piękne biblijne sformułowania. Najczęściej jednak słyszymy:

„Pan z wami”,

a my odpowiadamy:

„I z duchem Twoim”.

To nie jest życzenie: „Niech Pan będzie z wami”. Nie trzeba rozglądać się po kościele, żeby Go zobaczyć. Te słowa mają nam przypomnieć, że jest z nami Jezus Chrystus – Bóg. On jest w zgromadzonych na Mszy Świętej ludziach, w osobie kapłana, za chwilę będzie w swoim słowie, a potem jeszcze w swoim Ciele i Krwi pod postaciami chleba i wina... Na tym spotkaniu z Nim mamy się skupić, a wszystkie inne sprawy teraz są mało ważne.